

Kurier

Kromnowski

**LIPIEC 2015 NR 7 / 100 * MIESIĘCZNIK SOŁECTWA
KROMNÓW**

**Aktualności* Sprawy społeczności lokalnej* Kultura*
Historia* Przyroda * Sport * Kulinaria**

Setny numer Kuriera Kromnowskiego!

Edward Biliński

Trudno w to uwierzyć, ale rzeczywiście drodzy Czytelnicy trzymacie w dłoniach setny numer naszego miesięcznika. Kiedy 1 kwietnia 2007 roku, ukazał się pierwszy numer, nie sądziłem, że setnego doczekamy wspólnie po ponad ośmiu latach, czyli po stu miesiącach. Spokojnie, nie mam w tej chwili zamiaru dokonywać jakiegokolwiek retrospekcji. Pisałem z grupką ludzi o wielu sprawach. Jest to czas przeszły dokonany. Na pewno cieszy nas, przede wszystkim mieszkańców Kromnowa, że to właśnie w naszej, małej izerskiej wsi ukazuje się takie sobie skromne w formie piśmiennictwo, a jednak coraz bardziej znaczące, bo jak się okazuje znajdujące odbiór wśród coraz większych kręgów czytelników. Wydawane od początku przez Urząd gminy Stara Kamienica, odbijane obecnie na ksero w ilości 90 egzemplarzy, zapewne nigdy nie będzie drukowane na profesjonalnej drukarce z barwnymi zdjęciami w tekście. Nie miałem dotąd szczególnej okazji do podziękowania za bezinteresowną pomoc w powielaniu pisma paniom: Teresie Korkuć i Marii Dyrek. Czynię to w tym miejscu z ogromnego poczucia wdzięczności w imieniu czytelników, nie tylko z Kromnowa. Życie drogie panie sto lat w niebywałym szczęściu i pomyślności. Dziękuję również Wójtowi Gminy Stara Kamienica pani Zofii Świątek za wyrażenie osobistej zgody na wydawanie *Kuriera* w formie papierowej i cyfrowej. W tej drugiej obowiązuje umowa z Książnicą Karkonoską.

Zasięg czytelników Kuriera zwiększył się znacznie od czasu, kiedy **Książnica Karkonoska** opublikowała w wersji cyfrowej wszystkie roczniki poczynając od 2007 roku. Są jeszcze w tej cyfrowej prezentacji braki, ale powoli są uzupełniane. W tym miejscu wielki ukłon w stronę pani Anny Gałkowskiej pracującej w Książnicy, za jej osobiste zabiegi, aby *Kurier*

Kromnowski znalazł się na internetowej stronie. Cieszy ogromnie, że w gronie czytelników są ludzie z odległych rejonów naszego kraju, ale także odnotowaliśmy ślad telefoniczny w nawiązaniu do wspomnieniowego tekstu aż z odległej Kanady. Ten fakt może świadczyć również o tym, że *Kurier* wbrew opiniom malkontentów nie jest produktem zaściankowym. Poruszane w nim tematy mają często charakter uniwersalny.

Ostatnich sześć numerów *Kuriera Kromnowskiego* zostało także umieszczonych na stronie internetowej www.gazetaizerska.pl redagowanej przez **Fundację Kobold** w osobie jej wiceprezesa Jacka Gajdy. Ta wersja posiada również serwis fotograficzny. Doceniamy ten gest, bo jest to również bardzo dostępna forma dotarcia na łamy naszego miesięcznika przez osoby mieszkające nie tylko na obszarze gminy. Warte odnotowania jest pojawienie się w redakcji młodego kromnowianina. Karol Gołąb, bo o nim mowa, niezwykle zdolny informatyk, na razie z zamiłowaniem, czuwa od maja nad cyfrową edycją pisma. Jest w tym po prostu genialny. Ta opinia nie jest przesadna, a cieszyć powinien na pewno fakt, że są w Kromnowie młodzi ludzie, których uznać możemy za nieprzeciętnych.

Być może otrzymamy z okazji setnego numeru życzenia od Państwa, propozycje tematyczne, edytorskie. Na te wszystkie głosy osobiście bardzo liczę. Poruszając problemy ludzi, oczekuję na właściwą reakcję gminnej społeczności i z taką się zresztą najczęściej spotykam. Przy czym nie chodzi tu o „robienie piany” wokół drażliwego, trudnego tematu, tylko o znalezienie rozwiązania i przekonanie człowieka, że nie jest w życiu zupełnie sam. Daleki jestem od laurkowego stylu prezentowanych tekstów wobec gminnej władzy. Najgorsze są bowiem w jej trudnej pracy pochlebstwa. Aczkolwiek tam, gdzie jest widoczny efekt jej pozytywnego działania, pisanie o tym jest w moim osobistym przekonaniu zwyczajnym przejawem uczciwości.

Zapewniam ponadto, że redagowanie przez okres ośmiu lat *Kuriera Kromnowskiego*, nie jest z mojej strony wynikiem jakiegokolwiek maniactwa czy megalomanii. Od początku byłem przekonany, że informacja wzbogacona komentarzem czy po prostu refleksją, jest konieczna. W każdym odbiorcy tekstu budzi przede wszystkim przekonanie, że jest uczestnikiem pewnych wydarzeń, które ma prawo oceniać podczas lektury pisma i brać w konsekwencji udział w społecznym dialogu. Przyznaję, że od początku liczyłem na współudział szczególnie młodego pokolenia w redagowaniu pisma. Jak wiemy, ta współpraca została podjęta, ale miała charakter dorywczy. Dziękuję wszystkim osobom, które przekazywały swoje materiały *Kurierowi*. Dziękuję: Violetcie Pietrzak, Żanecie Grdeń, Ewelinie Talkowskiej, Magdzie Ślusarczyk, Katarzynie Wdowiak, ks. Janowi Leśnikowi oraz Robertowi Burniakowi i Marcinowi Maczkowi. Publikowaliśmy również poezję zmarłej przedwcześnie Angeliki Kędzior. Po dotychczasowych doświadczeniach, jestem przekonany, że jest konieczny szeroki, stały kontakt z czytelnikami polegający na udostępnianiu im miejsca na łamach pisma. Wkrótce pojawią się teksty kolejnych osób piszących na bardzo ciekawe tematy. Będę zapraszał do współpracy wszystkich ludzi z gminnego środowiska, którzy przede wszystkim wykazują z serca płynącą wrażliwość na drugiego człowieka, na jego los, zainteresowania, wszechstronny rozwój duchowy i fizyczny, życiowe pasje. Także ludzi, którzy występują z gorącą stanowczością w obronie naszych „młodszych braci” czyli zwierząt, którym to osobom bliska jest ochrona naturalnego środowiska w szerokim pojęciu. Ktoś, kiedyś powiedział, że ważniejsze od wiedzy są marzenia, które są siłą napędową wszelkiego rozwoju. Do tej mądrej i niezwykle prawdziwej myśli, którą kieruję się w swoim życiu, dodam, że możemy mieć marzenia tylko wtedy, kiedy jesteśmy zdolni do okazywania wrażliwości, kiedy wszystko to, co robimy w celowym działaniu, wykonujemy dla innych.

Również na łamach *Kuriera Kromnowskiego* istnieje możliwość realizacji marzenia o lepszym, bardziej przyjaznym nie tylko człowiekowi świecie, przypomnienia o nieprzemijających wartościach moralnych i etycznych stanowiących o sile każdego społeczeństwa. Godne zapisu kronikarskiego są wydarzenia lokalne. Dzięki *Kurierowi* wielokrotnie mogłem dotrzeć szybko i bez problemu do interesujących i potrzebnych faktów, które miały miejsce w ostatnich latach w Kromnowie. Warto więc archiwizować pismo. To ślad po naszym przemijaniu.

Jubileusz *Kuriera Kromnowskiego* jest okazją do złożenia serdecznych życzeń wiernym Czytelnikom. Szanowni Państwo, w imieniu zespołu redakcyjnego, życzę Wam, żebyście w zdrowiu i co ważne, zawsze w znakomitym samopoczuciu, mogli zagłębiać się w lekturze przynajmniej następnych stu numerów naszego pisma.

Pożegnalna gala

Od kilku lat jestem zapraszany na kolejne gimnazjalne występy artystyczne pod nazwą „Gala Muzyczna”. Tematycznie poszczególne edycje sięgają kultur krajów europejskich i nie tylko. Wykonawcami są uczniowie starokamienickiego gimnazjum oraz szkoły podstawowej. Filar zespołu stanowią jednak absolwenci, którzy od kilku lat z nieukrywaną pasją uczestniczą w kolejnych muzycznych spektaklach. Niebywałym atutem przedstawień jest również pomysłowość scenograficzna i kostiumowa. Opiekunka artystyczna zespołu „Metrum”, który to wystawia kolejne gale, znana w środowisku nauczycielka Grażyna Maczek, zapowiedziała swoje odejście na emeryturę, stąd nazwa spektaklu „Pożegnalna Gala Muzyczna”. Ludzie darzący panią Grażynę ogromnym autorytetem i sympatią, w tym również ja osobiście, nie bardzo wyobrażają sobie jej brak w przestrzeni kulturalnej gminy. Porzucić pasję życia nie jest rzeczą taką łatwą. Trwajmy więc w nadziei, że w roku następnym pojawi się na deskach sceny w Barcinku zespół „Metrum” pod opieką artystyczną jego dotychczasowej animatorki Grażyny Maczek.

W czerwcowy niedzielny wieczór po „Pożegnalnej Gali Muzycznej” miały miejsce wystąpienia wójta UG Zofii Świątek, przewodniczącej rady gminnej Jolanty Kuczewskiej i koleżanek dyrektorek przedszkola gminnego i szkoły w Kopańcu. Te dwie ostatnie panie wystąpiły w pożegnalnym duecie wokalnym wzbudzając smutek nie tylko wśród dzieci i młodzieży występujących w tym dniu na scenie. Życzeniom i słowom pożegnania przetykanych łzami nie było końca. Wzruszenie było powszechne. Nasuwa mi się taka osobista, optymistyczna w tej sytuacji refleksja, że prawdziwa pasja za życia nigdy się nie kończy, szczególnie jeśli dotyczy nauczyciela. /E.B./

KROMNOWSKIE PORTRETY (7)

Kolejny portret w naszej galerii został zamieszczony w wersjach cyfrowych.

Tym razem prezentujemy sylwetkę pani **Stanisławy Figiel**. W tym roku obchodzi osiemdziesiąte urodziny. Należy więc do seniorów Kromnowa. Pani Stanisława urodziła się w Czernelicy, miejscowości położonej w powiecie Horodenka w województwie stanisławowskim. Wychowała troje dzieci Wojciecha, Annę i Teresę. Ma ośmioro wnuków i dziesięcioro prawnuków. Cieszy się szacunkiem i miłością ze strony najbliższych. Mając

piękny głos, przez wiele lat intonowała w kościele pieśni, ożywiając tym samym nastrój odprawianych nabożeństw i Mszy. Św.



Fot. Edward Biliński

Sport

Piłka nożna w Starej Kamienicy

Marcin Maczek

Coś, co się zaczyna, kiedyś musi się skończyć, ale nie w naszym przypadku. Tej siły, tych emocji już nic nie jest w stanie zatrzymać. Pamiętam jak 31.08.2014 roku przyszedł do mnie Piotr Polak i powiedział „ Chciałeś zawsze mieć drużynę w Starej Kamienicy, razem damy radę...” wystarczyła ta mała iskra, żebyśmy wystartowali. Ten pierwszy krok bywa najtrudniejszy. Zaczęliśmy dzwonić do swoich przyjaciół czy chcieli by grać z nami w Starej Kamienicy. Nieoczekiwanie po kilku dniach było nas 11. Do rozpoczęcia ligi zostało 6 dni. Stadion był wówczas zdewastowany, zarośnięty. Zaczęliśmy wielkie sprzątanie, koszenie trawy, malowanie itp. itd. Udało się przeprowadzić tylko jeden trening. Brak zgrania, i doświadczenia kilku chłopaków widać było w pierwszych 4 meczach, które niestety przegraliśmy. Pojawiły się myśli zwątpienia „po co nam to było, to jakaś porażka”. Ale ja i Piotrek nie potrafimy się poddawać. Albo na 100%, albo wcale – mawia Nasz Polaczek. Po 4 meczach dołączali do nas kolejni koledzy, aż było nas 15. Nadszedł piąty mecz. Nikt w nas już nie wierzył – a my wygraliśmy 8-0. Od tego momentu wstąpiła w nas niesamowita wiara w siebie. Od tamtego momentu nie przegraliśmy już ani jednego spotkania. W 19 meczach jesteśmy niepokonani i budzimy szacunek i postrach wśród kolejnych rywali. I gdybyśmy mieli trochę lepszy start byli byśmy mistrzami ligi i awansowali byśmy do A klasy. Jednak nie poddajemy się i na jesień tworzymy nową drużynę. Stadion w wakacje przejdzie remont, który sami wykonamy. Potrzebujemy jednak w remoncie wsparcia naszych kibiców. Dodam, że kibice byli z nami w liczbie ponad 2000 osób we wszystkich meczach. Najwięcej było na meczu z Pobiedną, bo około 356 osób. Dziękuję Wszystkim za pomoc: zawodnikom,

działaczom i kibicom! Bardzo ważne jest, że stworzyliśmy szkółkę piłkarską, a dwójka dzieci została „przekazana” Do Klubu W Jeleniej Górze KS Karkonosze i jak donoszą mi trenerzy są najlepszymi zawodnikami w swojej grupie wiekowej ! Oznacza to, że w tak małej miejscowości jak nasza, można się wybijać wyżej i wyżej. Zapraszamy na treningi we wtorki i czwartki o godz. 17:00 na stadionie w Starej Kamienicy.

Specjalne podziękowania dla:

Piotra Polaka, Adriana Bednarza, Bartka Żądłowskiego, Krzyśka Góry, Krzyśka Jahna, Kuby Treli, Sebastiana Martyki, Krystiana Maryszczaka, Marka Tomkowicza, Patryka Masłonia, Michała Witka, Krzyśka Sypniewskiego, Jarosława Pędzicha, Mateusza Maksymca, Daniela Szwargi, Norberta Maćkowiaka, Staszka Mrozika, Darka Czopa, Wojciecha Zielińskiego, Edwarda Osikowicza, Józka Mieczkowskiego, Rafała Masłowskiego, Szymona i Olka Zielińskich, Weroniki Szczap, Jacka Kołodziejczyka.



Od Redakcji

Czytając tekst Marcina Maczka łatwo można zauważyć ogromną i żarliwą pasję, z jaką odnosi się do podjętego przez siebie dzieła powołania do życia reprezentacji gminy w piłce nożnej i społecznego remontu bardzo zniszczonego stadionu. Ten młody człowiek swoim zaangażowaniem zaimponował już sporej grupie rówieśników, nie tylko mieszkańców naszej gminy. Dotychczasowe sukcesy sportowe drużyny, pomimo bardzo trudnego początku, stanowią zarówno dla zawodników jak i kibiców niezwykle silną motywację do działania, przekonują o społecznej celowości podjętego działania na rzecz rozwoju sportu. Optymizm Marcina udziela się tym wszystkim, którzy marzą o udziale w lokalnym życiu sportowym. Zamieszczone w wersji cyfrowej *Kuriera* fotografie ukazują imponujący widok młodzieży piłkarskiej oraz drużynę seniorów. Sam wygląd tej drużyny nie tylko budzi podziw, ale przekonuje, że coś, co wydawało się na początku mało realne, stało się rzeczywistością. Tak się składa, że warunkiem powodzenia wszelkiej społecznej inicjatywy jest zawsze jakiś człowiek, który pojawia się w odpowiednim czasie i we właściwym miejscu. Jest nim bez wątpienia w tym przypadku Marcin Maczek. Wyrósł w starokamienickim środowisku, jest

jednym z mieszkańców wsi gminnej, ale w pewnym momencie młodego jeszcze, ale już bardzo dorosłego życia, miał odwagę powiedzieć: „muszę podjąć się bardzo trudnego zadania, jestem wystarczająco silny, żeby powołać do życia drużynę piłkarską.” I zrobił to. Wskazuję na wyjątkowość tej postaci, bo takich ludzi trzeba darzyć ogromnym szacunkiem, wspierać ich w każdym działaniu. *Kurier Kromnowski* podejmuje się medialnego patronatu nad drużyną. Będziemy informować o sukcesach i trudnościach w sportowym życiu drużyny. Chcielibyśmy, żeby także kromnowscy kibice mieli także swój udział społeczny w życiu drużyny i utrzymaniu sportowego obiektu- piłkarskiego stadionu. Do czego zapraszamy – Marcin Maczek i wspierający jego działania *Kurier Kromnowski*.

/E.B./

Informujemy ponownie naszych czytelników, że z przyczyn wyłącznie technicznych serwis zdjęciowy *Kuriera* jest publikowany wyłącznie w wersji cyfrowej na stronie www.gazetaizerska.pl oraz znajdziemy nasze pismo ze zdjęciami na www.„Kurier Kromnowski Książnica Karkonoska”.

DZIEŃ WŁOSKI

w świetlicy starokamienickiej

Spotkanie z udziałem dzieci i rodziców

5 VI 2015 r. W piątkowe popołudnie przenieśliśmy się do słonecznej Italii- rozpoczynając tym samym cykl spotkań przygodowo-kulinarno-plastyczno-kreatywnych pt. *EUROPEJSKIE PODRÓŻE-MAŁE I DUŻE...*

Podczas multimedialnej podróży poznaliśmy stolicę Włoch i legendę o powstaniu Rzymu. Zwiedziliśmy miasta, pływaliśmy gondolą i braliśmy udział w weneckim karnawale. Zachwyciły nas zabytki tego kraju i dzieła artystów- m.in. Michała Anioła i Leonarda da Vinci. Spotkanie uczciliśmy przy stole na, którym zagościła pizza! Jak się okazało ulubione danie wszystkich uczestników ;-)

Dzieci podczas kreatywnych zajęć zaprzyjaźniły się z drewnianym pajacykiem - Pinokiem bohaterem książki Carla Collodiego. Będziemy miło wspominać tę podróż ;-)



10.VI.2015- Pozostając w klimacie śródziemnomorskim podczas spotkania dla starszych mieszkańców wybraliśmy się na spacer „W CIENIU CYPRYSÓW”.

Toskania urzekła nas przepięknymi krajobrazami z charakterystycznymi domami na wzgórzach, do których prowadzą cyprysowe aleje.

Toskania to gwiazda dużego i małego ekranu, muza wielu pisarzy, pozowała do niezliczonej ilości obrazów i fotografii. To najbardziej artystyczny i romantyczny region Italii, ziemia po której chodził Leonardo da Vinci, Dante i Michał Anioł. Jest bogata nie tylko w nieskończone skarby sztuki i architektury ale także urocze pejzaże.

W kameralnym gronie zasmakowaliśmy także włoskiego wina i specjalności kuchni- makaron z pesto i suszonymi pomidorami. Było wesoło, pysznie i ...ZACHEĆCAJĄCO ;-)) aby kupić bilet na wycieczkę do Toskanii.

Zapraszam do wspólnego „podróżowania”

Kolejnym punktem na mapie Europy jest Anglia.

Monika Kwaśniak - opiekun świetlicy wiejskiej w Starej Kamienicy

Parkan

Okazało się, że wbrew obawom, do wymiany parkanu stawiało się jednak kilku panów – ojców i dziadków kromnowskich dzieci i młodzieży młodszej. W sposób fachowy, po uprzednim demontażu, zamontowali nowe przęsła. Cieszy nas ta nowa „oprawa” placu zabaw. Dziękujemy panom: Ryszardowi Nowakowi, Andrzejowi Figłowi, Janowi Bilewiczowi.

O tym wydarzeniu informują - sołtys Edward Biliński oraz Przewodniczący Rady Sołectkiej wsi Kromnów Józef Matuszak (w czasie wymiany przęsła obaj sumiennie pracowaliśmy).

Pasieka

Pana Jana Wójcika nie trzeba specjalnie przedstawiać mieszkańcom Kromnowa. Jest kromnowianinem od urodzenia, synem osadnika Jana Wójcika. Obecnie ma sześćdziesiąt trzy lata. W okresie aktywności zawodowej był pracownikiem znanej firmy „Karelma” w Piechowicach oraz kolejnej „DAX” w Pakoszowie. Pasieka i pszczoły są jego wielką życiową pasją. Zaczęło się od trochę przypadkowego zakupu trzech uli w 1995 roku, teraz ma ich ponad pięćdziesiąt. W czasie kolejnych sezonów pszczelarskich trwających od kwietnia do października, wystawia ule nie tylko w pasiece w Kromnowie, ale wywozi je na przykład na grykę aż do odległego Jawora. Otrzymał wiele nagród i wyróżnień, a także medali. Ceni sobie bardzo tytuł Wzorowej Pasieki Dolnego Śląska, który otrzymał dwukrotnie: w 2009 i 2014 roku. Szczyci się również wyjątkowym, bo najwyższym odznaczeniem dla pszczelarzy, mianowicie odznaczeniem ks. Jana Dzierżona. W tym roku obchodzi piękny Jubileusz 20 – lecia swojej pasieki. Pan Jan jest człowiekiem pracowitym zapewne nie mniej niż jego pszczoły. Jest także społecznikiem. Prowadzi spotkania edukacyjne dla dzieci i dorosłych na temat znaczenia pszczół w życiu człowieka. Mieszkańcy Kromnowa zostali zaproszeni na spotkanie w pasiece w dniu 5 września z okazji kolejnych, już IX Dni Kromnowa. Przy okazji Jubileuszu „Pasieki pod lipą” życzymy Panu Janowi - jej twórcy, kolejnych lat pełnych

satysfakcji i radości jakie płyną z tego bardzo potrzebnego pod wieloma względami zajęcia.
/E.B./



Na zdjęciach u góry z lewej: Jan Wójcik i jego trofea, z prawej: przepiękny ul. U dołu: ule w pasiece kromnowskiej pana Jana. Fot: Edward Biliński

Nie trać czasu i humoru, wsiądź na rower bez oporu – SKR „Bicykl”

Ewa Kuzia, Szkoła Podstawowa w Barcinku

Odkąd pamiętam, zawsze jeździłam na rowerze. To była moja wielka pasja. Kiedy 10 lat temu zaczęłam pracę w Zespole Szkół Publicznych w Starej Kamienicy, szybko powzięłam decyzję o założeniu amatorskiego klubu rowerowego, którego członkami stali się moi uczniowie - gimnazjaliści. Szybko połączyli bakcyla, a rower stał się płaszczyzną do budowania pozytywnych relacji z młodzieżą nie tylko podczas rowerowych eskapad. Niektórzy jeżdżą ze mną do dziś. Później – w wyniku reorganizacji placówki – Szkolny Klub Rowerowy „Bicykl” trafił wraz ze mną do Szkoły Podstawowej w Barcinku. Dziś skupia 23 uczniów z klas V i VI. W tym roku – dzięki staraniom państwa Anny i Sebastiana Kaźmierskich oraz moich – udało się pozyskać pieniądze na profesjonalne koszulki rowerowe z nazwą naszego klubu. Już niebawem dzieci wyjadą na drogę w strojach kolarskich.

Motto naszego klubu brzmi: „Nie trać czasu i humoru, wsiądź na rower bez oporu”. Celem Klubu jest m.in. planowanie i organizowanie życia turystycznego w oparciu o możliwości fizyczne i sprzętowe członków, poznawanie najbliższej okolicy, w szczególności jej zabytków i krajobrazu, angażowanie wszystkich do uprawiania turystyki i sportów rowerowych, dostosowanych do wieku, stopnia sprawności i zainteresowań, upowszechnianie form aktywnego spędzania czasu.

W br. szkolnym zrealizowaliśmy kilka ciekawych wycieczek oraz imprez zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Wiosnę przywitaliśmy „rowerowo”, jadąc z grupą 19 uczniów i 3 rodziców do Kopańca, gdzie gościliśmy na warsztatach mozaiki u pani Marleny Jędrochy. Humory nie opuszczały nas, powstało wiele ciekawych prac. Później pojechalśmy „bicyklami” przez Chromiec i Małą Kamienicę do Starej Kamienicy, wdychając rześkie jeszcze wiosenne powietrze i rozkoszując się pierwszymi promieniami słońca.



Fot. Ewa Kuzia

Druga wyprawa pod hasłem **Z „Bicyklem” na Wieży Książęcej w Siedlęcinie** odbyła się 26 kwietnia br. Członkowie SKR „Bicykl” wraz z rodzicami, których pomoc w organizacji przedsięwzięcia była nieoceniona, wybrali się na niedzielną wycieczkę do Siedlęcina. Malownicza trasa wiodła ze Starej Kamienicy drogą rowerową do Rybnicy, dalej przez Goduszyn do Siedlęcina. Miejscem docelowym i jednocześnie głównym punktem programu było zwiedzanie średniowiecznego zabytku - Wieży Książęcej.

Warto wspomnieć, iż średniowieczna wieża mieszkalna w Siedlęcinie została wzniesiona przy przeprawie przez Bóbr. Za jej budowniczego uważa się Henryka I - księcia jaworskiego, który miał wybudować ją w pierwszej połowie XIV wieku (według badań dendrochronologicznych ok. 1314 roku). Wieża (jedna z największych tego typu w Europie) została wzniesiona z kamienia, na planie zbliżonym do prostokąta, o wymiarach 22,2 na 14,35 m. Podpiwniczona wieża miała pierwotnie trzy kondygnacje i otoczona była fosą. Zwieńczona była krenelażem, którego ślady do dziś widoczne są na najwyższej kondygnacji. Najprawdopodobniej w drugiej połowie XVI wieku wieżę podwyższono o jedną kondygnację i nakryto czterospadowym dachem. W tym samym czasie wybito nowe okna oraz założono wykusze latrynowe.

Po śmierci Henryka I Siedlęcin wraz z całym księstwem jaworskim odziedziczył jego bratanek, książę świdnicki - Bolko II. W 1368 lub 1369 roku księżna Agnieszka (wdowa po Bolku II) sprzedała wieżę dworzaniowi Jenschinowi von Redern. W rękach tej rodziny wieża pozostawała do połowy XV wieku. Wtedy to stała się własnością rodu Zedlitzów. W XVIII wieku właścicielami wieży w Siedlęcinie stali się von Schaffgotschowie. Wtedy to po południowej stronie wieży dobudowano budynek dworski oraz zasypano część fosy.

Najprawdopodobniej również wtedy wieżę przekształcono w spichlerz. W 1840 roku rozebrano pozostałości murów obronnych. W rękach Schaffgotschów obiekt pozostawał do 1945 roku. (źródło: <http://www.wiezasiedlecin.pl>).

Po obejrzeniu budowli, uczestnicy wycieczki mieli chwilę czasu dla siebie. Część wzięła udział w zajęciach sportowych, tu warto wspomnieć o konkurencji przeciągania liny czy chodzenia na sznurkach; dziewczęta tworzyły piękne prace plastyczne. Był również czas na naukę tańca średniowiecznego, budowanie wieży z klocków oraz biesiadę przy ognisku.

Na zdjęciu: Na placu przed wieżą w Siedlęcinie.

Fot. Ewa Kuzia



Spotkaliśmy niezwykłego gościa - rowerowego ambasadora Jeleniej Góry - pana Bolesława Osipika, który przejechał 317 000 km rowerem.

W drodze powrotnej złapał nas deszcz... ale i tak wyjazd zaliczyliśmy do udanych:)

Trzecia wyprawa – Z „Bicyklem” na Hali Izerskiej – odbyła się 13 czerwca br. 20 członków SKR „Bicykl” wraz z 7 opiekunami wybrali się na rowerową wyprawę w Góry Izerskie. Najpierw wjechaliśmy kolejką gondolową na Stóg Izerski, stamtąd trasą rowerową ER2 dotarliśmy na Halę Izerską do schroniska „Chatka Górzystów”. Warto poświęcić kilka słów temu magicznemu miejscu. Na hali tej istniała kiedyś wieś Groß-Iser, a budynek schroniska i stojąca obok niego drewnitnia są jej jedyną pozostałością (mieściła się w nim szkoła). Osada została całkowicie zniszczona w latach powojennych. Budynek schroniska powstał około 1938 jako druga szkoła w miejscowości. Posiadał główną klasę z pokojem na bibliotekę, pomieszczenie dla prac ręcznych dla chłopców (dzisiaj drewnitnia) i kuchnię dla dziewcząt. Na piętrze mieszkał nauczyciel wraz z rodziną. Obok szkoły stała też dzwonnica. W dzisiejszym budynku gospodarczym znajdowało się pomieszczenie do prac ręcznych dla chłopców. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Uzdrawisku „Świeradów Zdr.” na lody. Zwiedziliśmy też główny budynek uzdrowiska. /c.d.n./



Na zdjęciu: Rowerzyści z Barcinka wsiadają do kolejki w Świeradowie Zdroju.

Fot: Ewa Kuzia

Redakcyjny komentarz: Nauczycielka Szkoły Podstawowej w Barcinku Ewa Kuzia, należy do entuzjastów turystyki rowerowej, a więc do gminnego grona ludzi pozytywnie zakręconych. Jej piękna pasja życiowa udziela się nie tylko uczniom, ale również dorosłym. Organizowane wycieczki mają najczęściej charakter krajoznawczy. Służyć mogą każdemu czytelnikowi za świetny przewodnik po naszej pięknej gminie i dalszych okolicach. Pozostaje nam czekać na następne relacje, których cykl zaczęliśmy w naszym jubileuszowym *Kurierze Kromnowskim*.

Kurier Kromnowski Redakcja: Edward Biliński, E-mail ed.izery@gmail.com, siedziba – Kromnów 47, 58-512 Stara Kamienica. Edycja cyfrowa i foto edycja Karol Gołąb, E-mail karetyr199@o2.po, Wydawca: Urząd Gminy Stara Kamienica. Nakład bezpłatny, 90 egzemplarzy